

upr. 12. 04. 2018 y

Prof. zw. dr hab. Cezary Kulesza

Uniwersytet w Białymstoku

1. Wzrost
2. Topia dla Przewodni
Doktoranta
3. Drogami przy obrotach do
akt przewodu

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr. Adama Szymona Bułata

p.t. "Udział obrońcy w zawieraniu porozumień procesowych".

DZIEKAN
Prof. dr hab. Zbigniew...
12042018

I. Uwagi ogólne.

1. Przedmiotem recenzowanej rozprawy doktorskiej jest rola obrońcy w zawieraniu porozumień karnoprosesowych, ze szczególnym uwzględnieniem skazania bez rozprawy (art. 335 i 343 k.p.k.) oraz dobrowolnego poddania się karze (art.338 a i 343 a oraz 387 k.p.k.). Problematyka jaką zajął się Autor w tym opracowaniu jest niewątpliwie bardzo istotna nie tylko dla doktryny procesu karnego, lecz także dla praktyki procesowej, a w szczególności adwokatów i radców prawnych występujących jako obrońcy bądź pełnomocnicy w sprawach karnych. Już na wstępie niniejszej recenzji można zastanowić się, czy temat rozprawy dostatecznie odzwierciedla jej treść, albowiem wydaje się, że mgr A.Sz. Bułat poddał analizie nie tylko udział obrońcy w zawieraniu porozumień procesowych, lecz także rolę obrońcy i innych uczestników procesu w przestrzeganiu zawartych porozumień. Świadczą o tym chociażby rozważania poświęcone apelacji od "wyroku konsensualnego" (rozdział III pkt. IV. 3), czy też roli sądu w porozumieniach procesowych (rozdział IV pkt.I). Jednakże zamysł Autora usprawiedliwia fakt, że "lwia część" rozważań pracy poświęcona jest właśnie zawieraniu porozumień karnoprosesowych.

2. Wybór tematyki rozprawy należy uznać za trafny, jako łączący zarówno problematykę formalnego aspektu prawa do obrony jak i porozumień karnoprosesowych. Zauważyć należy, że oba obszary badawcze były już eksplorowane w literaturze przedmiotu, co zaowocowało również opracowaniami o charakterze monograficznym. I tak w aspekcie prawa do obrony i udziału obrońcy w procesie karnym należy wymienić chociażby cytowane przez Autora monografie: P. Kruszyński, Stanowisko prawne obrońcy w procesie karnym (Białystok 1991), P. Girdwoyń, Zarys kryminalistycznej taktyki obrony (Kraków 2004), C. Kulesza, Efektywność udziału obrońcy w procesie karnym w perspektywie prawnoporównawczej (Kraków 2005), P. Wiliński, Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym (Kraków 2006), R. Stefański, Obrona obligatoryjna w polskim procesie karnym (Warszawa 2012) czy

też pozycję C. Kulesza, *Obrona w sprawach karnych gospodarczych i karnych skarbowych*, (Warszawa 2012). Do drugiego nurtu badawczego należy zaliczyć chociażby następujące książki: M. Zbrojewska, *Dobrowolne poddanie się karze w kodeksie postępowania karnego* (Białystok 2002), S. Steinborn, *Porozumienia w polskim procesie karnym. Skazanie bez rozprawy i dobrowolne poddanie się karze* (Kraków 2005), E. Kruk, *Wyrok skazujący sądu pierwszej instancji w trybie art.335 k.p.k.* (Kraków 2005) czy K. Girdwoyń, *Konsensualny wymiar kary. Instytucje powszechnego procesu karnego* (Warszawa 2006).

Jednakże należy zauważyć, że wskutek głębokich reform polskiej procedury karnej w latach 2013-2016 istotnym zmianom uległ zarówno kształt formalnego prawa do obrony jak i porozumień karnoprosesowych. Poza tym, jak trafnie zauważa mgr A.Sz. Bułat we wstępie do swojej rozprawy, do chwili obecnej nie powstała monografia, która w sposób kompleksowy odnosiłaby się do zagadnień związanych z udziałem obrońcy w zawieraniu porozumień procesowych (s. 12). W związku z powyższym wybór tematu należy uznać za słuszny a poruszaną w pracy problematykę za nowatorską.

3. Rozprawa składa się ze wstępu, czterech rozdziałów i wniosków końcowych. We wstępie za cel opracowania uznano "refleksję nad normatywnymi aspektami związanymi z udziałem obrońcy w zawieraniu porozumień procesowych", określaną jako tzw. obrona konsensualna "przejawiająca się w dążeniu do uzgodnienia z oskarżycielem wspólnego stanowiska, co ma na celu minimalizację negatywnych skutków prognozowanego skazania"(s.10). Następnie Autor specyfikuje w formie pytań podstawowe problemy badawcze pracy związane zarówno ze statusem prawnym obrońcy, przesłankami przystąpienia obrony do porozumień procesowych, cechami i zakresem negocjacji poprzedzającymi zawarcie porozumień, ich przestrzeganiem i zaskarżaniem "wyroków konsensualnych".

4. Jako podstawową metodę badawczą rozprawy przyjęto metodę formalno-dogmatyczną, wzbogaconą o socjologiczną metodę obserwacji uczestniczącej i elementy analizy prawnooporównawczej. Wybór metod badawczych należy uznać za trafny i znajdujący odzwierciedlenie w treści pracy, aczkolwiek wydaje się, że praca zyskałaby na walorach poznawczych, gdyby Autor sięgnął także do metody empirycznej dokonując badań aktowych bądź ankietowych. W tej mierze należy jednak szanować wolność jego wyboru. Warto dostrzec także zalety obranej przez niego metody obserwacji uczestniczącej, co świadczy o pewnym doświadczeniu w wykonywaniu zawodu adwokata i wzbogaca praktyczny wymiar pracy. Należy dodać, że metoda taka jest popularna np. w doktrynie niemieckiej, gdzie sztandardowe dzieło adwokata Prof. Hansa Dahsa, *Handbuch des Strafverteidigers* (Köln

2005) ma nie tylko walor naukowy, lecz zgodnie ze swoim tytułem stanowi również poradnik dla obrońców występujących w sprawach karnych.

5. Dwa pierwsze rozdziały monografii zgodnie z zamierzeniami Autora mają charakter wprowadzający. W rozdziale I rozprawy przedstawiono problematykę zasady prawa do obrony opisywanej w kontekście prawa powszechnie obowiązującego, Konstytucji RP i ratyfikowanych przez Polskę umów międzynarodowych. Przedmiotem analizy drugiej części rozdziału są uwarunkowania efektywnego korzystania przez oskarżonego z prawa do obrony formalnej, czyli korzystania z pomocy obrońcy. Za godne uwagi należy uznać odniesienie się nie tylko do przepisów prawa regulujących materię karnoprosesową, lecz także trafne uwagi dotyczące profesji adwokata i radcy prawnego jako zawodów zaufania publicznego i norm etycznych wiążących przedstawicieli obu korporacji prawniczych. Szereg rozważań poświęcono stosunkowi obrończemu, a także pozycji obrońcy względem oskarżonego oraz sądu.

6. W rozdziale drugim uporządkowano siatkę terminologiczną odnoszącą się do fenomenu konsensualizmu procesowego i jego uregulowań karnoprosesowych, dokonując podziału instytucji zmierzających do eliminacji bądź redukcji rozprawy na "tryby konsensualne" (skazanie bez rozprawy i dobrowolne poddanie się karze) oraz "tryby quasi-konsensualne" (warunkowe umorzenie postępowania i wyrok nakazowy). W dalszej części rozdziału zawarto uwagi prawnoporównawcze odnoszące się do porozumień karnoprosesowych występujących w systemach prawnych USA, Anglii i Walii, Niemiec oraz Włoch. Ostatnia część rozdziału poświęcona została analizie podstawowych cech porozumień karnoprosesowych i ich ewolucji w polskim systemie wymiaru sprawiedliwości.

7. Rozdział III monografii, stanowiący zdaniem Autora jej "jądro", dotyczy problematyki udziału obrońcy w zawieraniu porozumień procesowych. Analizie poddano racje przemawiające za udziałem obrony w tych porozumieniach, dokonano swoistej analizy SWOT korzyści i zagrożeń obrony konsensualnej, specyfikę negocjacji oraz proces zawierania i modyfikacji porozumień na głównym etapie postępowania sądowego oraz odwoławczego. Wskazano także na zasadę "uczciwej gry" uczestników porozumień jako istotny element rzetelnego procesu karnego.

8. Rozdział IV poświęcono problematyce udziału sądu, prokuratora oraz pełnomocnika pokrzywdzonego w zawieraniu porozumień procesowych. Związek treściowy tego rozdziału z pozostałą częścią rozprawy polega na słusznym założeniu, że identyfikacja problemów związanych z udziałem tych profesjonalnych uczestników w porozumieniach może być pomocna w obraniu przez obrońcę skutecznej taktyki procesowej.

9. Rozważania końcowe rozprawy tradycyjnie podzielono na wnioski *de lege lata* i postulaty *de lege ferenda*. Nie odnosząc się w tym miejscu do ich trafności należy zauważyć, że zawierają one odniesienia do problemów badawczych postawionych na wstępie pracy i wynikają w sposób logiczny z wcześniejszych rozważań.

10. Praca liczy 296 stron (bez bibliografii i orzecznictwa) i jest napisana dobrym, przejrzystym językiem. Rozważania są interesujące, Autor umiejętnie analizuje literaturę przedmiotu, nie boi się zajmować w poruszanych kwestiach własnego stanowiska i potrafi je należycie i logicznie uzasadnić. O pracowitości i sumienności Autora świadczy obszerna bibliografia zawierająca reprezentatywną literaturę przedmiotu (w tym anglojęzyczną) oraz bogate orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, ETPCz , Sądu Najwyższego USA oraz jedno orzeczenie Federalnego Sądu Konstytucyjnego Niemiec (*Bundesverfassungsgericht*).

II. Uwagi szczegółowe.

11. Przed przejściem do uwag szczegółowych wypada tradycyjnie zauważyć, że niewdzięcznym zadaniem recenzenta jest dostrzeżenie nie tylko mocnych stron recenzowanego dzieła, lecz także wskazanie jego ewentualnych słabości. Już na wstępie tej części recenzji wypada podkreślić, że w tym przypadku piszący niniejsze słowa po lekturze tak interesującej i rzetelnej pracy stanął przed trudnym zadaniem, zaś przedstawione w niej krytyczne (rzadziej polemiczne) uwagi nie mają na celu deprecjacji wartości całego opracowania, a raczej są propozycjami wzbogacenia jego wartości merytorycznej przed, jak należy się spodziewać, oddaniem monografii do publikacji.

12. W rozdziale I pracy możnaby się zastanowić nad wzbogaceniem jego treści przez zajęcie przez Autora stanowiska w przedmiocie wzajemnego stosunku zasady prawa do obrony do "konsensualizmu procesowego", który zdaniem niektórych Autorów wskutek ewolucji instytucji porozumień procesowych w polskim procesie karnym zyskał rangę zasady procesowej (zob. P. Wiliński, Zasada konsensualizmu w polskim procesie karnym, w: *Fiat Iustitia Pereat Mundus. Księga Jubileuszowa poświęcona Sędziemu Sądowi Najwyższego Stanisławowi Zabłockiemu z okazji 40-lecia pracy zawodowej*, red. P. Hofmański, Warszawa 2014, s. 593-623).

13. Z punktu widzenia doktrynalnego za dość kontrowersyjne można uznać rozważania Autora odnoszące się do kwestii, czy brak porozumienia w przedmiocie wynagrodzenia obrońcy może stanowić ważny powód odmowy podjęcia się obrony przez adwokata bądź radcy prawnego. W wymiarze praktycznym należy się jednak zgodzić z Jego twierdzeniem, opierającym się na cywilistycznym elemencie stosunku obrończego, że w przypadku obrońcy z wyboru niemożność takiej odmowy prowadziłaby "do sytuacji, w której jeden podmiot prawa cywilnego, mógłby w sposób jednostronny kształtować pozycję prawną drugiej strony stosunku cywilnoprawnego "(s. 45).

14. We wstępnej części rozdziału II Autor dokonując siłą rzeczy skrótowej analizy poglądów doktryny co do stanowiska prawnego obrońcy wykazuje się pewną niekonsekwencją, gdyż nie zajmuje własnego stanowiska w sporze doktrynalnym, mimo że takowe zapowiada (s. 56 - 57). Ponadto w podrozdziale poświęconym tajemnicy obrończej (II.3.) zdaje się niedostatecznie odróżniać ją od tajemnicy adwokackiej. W tej części opracowania Autor jedynie wzmiankuje o zakazie z art.178 k.p.k. i poświęca lwią część swoich rozważań ustawom korporacyjnym i art.180 § 2 k.p.k., dotyczącemu procedury zwalniania adwokata i radcy prawnego z tajemnicy zawodowej (s. 59 - 63). W tym kontekście warto zauważyć, że z punktu widzenia ochrony poufności stosunku obrończego Polska jako chyba jedyne państwo Unii Europejskiej rozróżnia dwa rodzaje tej tajemnicy, nadając tajemnicy obrończej cechę niewzruszalnego zakazu dowodowego. Inne państwa europejskie i system amerykański znają jedynie tajemnicę adwokacką, która w pewnych szczególnych warunkach może być uchylana przez właściwe sądy (zob. T. Spronken, J. Fermon, *Protection of Attorney-Client Privilege in Europe*, 27 Penn St. Int'l Law Review" 2008-2009). Ponadto żałować należy, że poza zakresem rozważań Autor pozostawił regulacje art. 225 i 226 k.p.k. dotyczące ochrony materiałów zawierających tajemnicę adwokacką (radcowską) i obrończą. Warto zauważyć że problematyka ochrony materiałów adwokackich jest szeroko opisywana w doktrynie amerykańskiej i europejskiej jako podstawowy element *attorney - client privilege* (odnośnie do zagrożeń dla tajemnicy adwokackiej w sprawach gospodarczych i skarbowych w USA zob. np. C. Kulesza, *Obrona w sprawach karnych gospodarczych i karnych skarbowych*, Warszawa 2012, s. 25-32 i podana tam literatura oraz orzecznictwo SN USA).

14. Zasadniczą część rozważań o charakterze prawoporównawczym podrozdziału II rozdziału II rozprawy poświęcono procesowi amerykańskiemu (s.74-79). Warto dodać, że w dalszych częściach opracowania wykorzystano doświadczenia amerykańskie (przede wszystkim normy etyczne przyjęte przez *American Bar Association*) jako narzędzie analizy funkcjonalnej przy opisie etycznych aspektów wzajemnych relacji obrońca - oskarżony w

kontekście zawierania porozumień procesowych (s. 178- 179). Z kolei skromniejsze są rozważania Autora odnoszące się do procesu angielskiego i brak tu wyraźnego porównania ich do *plea bargaining* w procesie amerykańskim. W tej mierze należałoby zwrócić większą uwagę na wytyczne sądów angielskich (*Sentencing Guidelines*) wydawane przez Radę d/s Orzecznictwa (*Sentencing Council*) czy też takie kluczowe orzeczenia Sądu Apelacyjnego Anglii i Walii odnoszące się do kwestii *plea bargaining* jak R v. Goodyear (2005) 2 Criminal Appeal Reports (sentencing), (2005) 1 WLR 2532 (zob. np. W. Pawlak, *Plea bargaining in England and Wales* (w:) *Criminal Plea Bargains in the English and the Polish Administration of Justice Systems in the Context of the Fair Trial Guarantees* (ed. C. Kulesza), Białystok 2011, s. 13 - 46 i podane tam orzecznictwo).

15. Pewne mankamenty można dostrzec w rozważaniach prawnoporównawczych odnoszących się do procesu niemieckiego. Pomijając pewną nieświadomą nonszalancję w posługiwaniu się językiem, w którym rzeczowniki pisze się z dużej litery (*absprachen* zamiast prawidłowo *Absprachen*, *StPo* zamiast *StPO*) należy wskazać, że Autor chyba nie przykłada należytej uwagi do formalizacji porozumień procesowych jaka nastąpiła wskutek nowelizacji *StPO* z dniem 4 sierpnia 2009 r. przez zastąpienia nieformalnych *Absprachen* (zawieranymi, jak pisał H. Dahs, często w trakcie przerwy na papierosa- zob. H. Dahs, *Handbuch des Strafverteidigers...*s.122 i nast.) ustawowo uregulowanymi (przede wszystkim w § 275 c *StPO*) *Verständigungen* (tej nazwy Autor w ogóle nie używa)(zob. np. monografię F. Niemöller, R. Schlothauer, , H.J. Weider, *Gesetz zur Verständigung im Strafverfahren* , München 2010). Poza tym warto podkreślić fakt, że wyroki zapadłe wskutek *Verständigungen* są zaskarżalne na zasadach ogólnych (co jedynie Autor wzmiankuje w kontekście wyroku *Bundesverfassungsgericht* z 19.03.2013 r.) a ponadto jeśli oskarżony w swoich wyjaśnieniach przyzna się do winy, a nie dojdzie do wydania przez sąd wyroku konsensualnego, wówczas przyznania się nie można wykorzystać jako dowodu w sprawie (zob. np. C. Kulesza, *Konsensualizm karnoprosesowy w świetle gwarancji rzetelnego procesu – perspektywa komparatystyczna* (w:) *Prawo obce w doktrynie prawa polskiego* / red. A. Wudarski/, Warszawa 2016, s. 450 i nast.)

16. Do zakazu dowodowego wykorzystywania przyznania się oskarżonego do winy w procesie niemieckim w przypadku nie dojścia do skutku porozumienia procesowego mógłby Autor nawiązać w rozważaniach poświęconych roli przyznania się oskarżonego do winy i składania wyjaśnień w przypadku polskiej instytucji skazania bez rozprawy (art. 335 k.p.k. - s.132- 137, oraz 152-153). Za słuszną należy uznać konkluzję tej części rozważań, że z wyjątkiem instytucji wniosku o skazanie bez rozprawy składanego na podstawie art. 335 § 1

k.p.k możliwość skorzystania przez oskarżonego z innych form skazania nie jest uzależniona od złożenia przez niego wyjaśnień i przyznania się do winy, zaś w przypadku, gdy dany układ procesowy na to pozwala, oskarżony powinien odmawiać przyznania się do winy i korzystać z prawa do milczenia (s.137).

17. Nie przekonują skrótowe uwagi Autora odnośnie do materialnoprawnych korzyści, jakie może odnieść obrona w związku z zawarciem porozumienia karnoprocesowego (s.141-143). Ponieważ, jak zauważa się w rozprawie, z dniem 15 kwietnia 2016 r. instytucje skazania bez rozprawy oraz dobrowolnego poddania się karze utraciły swój materialnoprawny charakter, więc można zastanawiać się nad celowością zlikwidowania tej korzyści dla oskarżonego, która jak wskazują doświadczenia innych krajów europejskich (w tym powołanych w rozprawie), stanowi fundament funkcjonowania porozumień karnoprocesowych w tych krajach (zob. np. C. Kulesza, Konsensualizm karnoprocesowy w świetle gwarancji rzetelnego procesu..., s.s.433-466)

18. Trudno zgodzić się bez zastrzeżeń ze stwierdzeniem Autora, że treść art. 447 § 5 k.p.k., a w szczególności niemożność powołania w apelacji od wyroku konsensualnego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (art.438 pkt.3 k.p.k.) przesądza o prawnej dopuszczalności czynienia przez strony w trakcie negocjacji porozumienia procesowego ustaleń co do stanu faktycznego sprawy (s.172-173). Podobnie za zbyt daleko idący należy uznać pogląd, że negocjacje stron mogą dotyczyć kwalifikacji prawnej zarzucanego oskarżonemu czynu (s.173-175). Jednakże należy zauważyć, że Autor formułując swoje stanowisko w obu kontrowersyjnych kwestiach sam łagodzi jego kategoryczność wskazując na konieczność niesprzeczności ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę wyroku konsensualnego z zasadą prawdy materialnej i podkreślając, że przyjęta w wyroku skazującym kwalifikacja prawna czynu musi korespondować z okolicznościami faktycznymi sprawy i z zasadami wykładni prawa (s.173, 175).

19. W kontekście rozważań odnoszących się do negocjacji obrońcy z prokuratorem należy podzielić stanowisko Autora o znaczeniu dla taktyki obrończej na wstępnym etapie procesu znajomości akt postępowania przygotowawczego (s. 185 - 186). Za słuszne należy uznać Jego pogląd głoszący, że "...obrońca nie powinien doradzać podejrzanemu czy wybrać obronę konsensualną, czy konfrontacyjną przed zapoznaniem się z materiałami zebranymi na tym etapie postępowania przez organy ścigania. Dlatego też obrońca za każdym razem powinien rozważyć zaproponowanie podejrzanemu, aby podczas pierwszego przesłuchania następującemu bezpośrednio po czynności postawienia zarzutów, odmówił złożenia oświadczenia w przedmiocie przyznania się do winy oraz odmówił złożenia wyjaśnień,

zastrzegając przy tym, że nie wyklucza skorzystania z przysługujących mu uprawnień na dalszym etapie śledztwa lub dochodzenia" (s. 185). Należy jednak zauważyć, że w praktyce procesowej najczęściej podejrzany w trakcie przedstawiania mu zarzutów nie posiada obrońcy i wyrażając zgodę na skazanie bez rozprawy (powszechnie określane przez organy ścigania jako "dobrowolne poddanie się karze") często przyznaje się do winy, wyrządzając przez to pewne szkody w przyszłej taktyce obrończej. Problem ten jest elementem szerszego zagadnienia dostępu podejrzanego i osoby podejrzanej do korzystania z pomocy obrońcy, który został przez Autora jedynie skrótowo naszkicowany w odniesieniu do osoby zatrzymanej (s. 52-56). Natomiast w kontekście znajomości akt jako przesłanki obrony konsensualnej w rozważaniach nad ewolucją kształtu porozumień procesowych pominięto dość istotną zmianę art.335 k.p.k. wprowadzoną z dniem 1 lipca 2015 r., a mianowicie prawo stron, obrońców i pełnomocników do przejrzania akt sprawy w trakcie sporządzania przez prokuratora wniosku o skazanie bez rozprawy (art.335 § 3 *in fine*)

19. Za interesujące należy uznać rozważania Autora odnoszące się zasady "uczciwej" gry podmiotów zawierających porozumienia procesowe jako elementu rzetelnego procesu oraz rolę podstawy odwoławczej z art.440 k.p.k. i udziału obrońcy w porozumieniach jako podstawowych warunków procesowego "*fair play*"(s. 222-232). Analiza orzecznictwa wskazuje, że to właśnie zarzut rażącej niesprawiedliwości orzeczenia (art.440 k.p.k.) jest najczęstszą podstawą zmiany bądź uchylania wyroków zapadłych w trybie konsensualnym.

20. Jeśli chodzi o wnioski *de lege lata*, to jeszcze raz należy wskazać na nadmierny optymizm Autora odnośnie korzyści materialnoprawnych korzyści, jakie oskarżony może uzyskać wskutek skazania w trybie porozumień procesowych, a jednocześnie podzielić Jego słuszne uwagi co do zagrożeń związanych z pochopnym angażowaniem się obrony w te porozumienia (s. 292-293). Za mało przekonujący w realiach praktyki procesowej należałoby uznać w obecnym stanie prawnym argument o możliwości podniesienia w apelacji na korzyść oskarżonego zarzutu z art.438 pkt.2 k.p.k. polegającego na niewydaniu przez sąd wyroku konsensualnego (w sytuacji wcześniejszego oddalenia przez sąd wniosku o takie skazanie mimo zaistnienia warunków do jego uwzględnienia). Sam Autor opatruje swoją tezę dość niejasnym zastrzeżeniem: "Będzie on zasadny tylko wtedy, gdy orzeczona w zaskarżonym wyroku kara jest mniej korzystna, aniżeli rozwiązanie zaproponowane we wniosku o skazanie, a jednocześnie rozbieżność ta nie jest na tyle wyraźna, że pozwala na stwierdzenie, że kara, na którą skazano oskarżonego jest rażąco niesprawiedliwa" (s. 294).

Powyższy argument opiera się na założeniu, że w przypadku spełnienia ustawowych przesłanek (i braku przesłanek negatywnych) sąd jest zobowiązany uwzględnić wniosek o

skazanie bez rozprawy bądź dobrowolne poddanie się karze. Jednakże wydaje się, że *de lege lata* żaden z przepisów prawa regulujących porozumienia procesowe do takiego wniosku nie uprawnia (zob. np. K. Eichstadt (w:) Komentarz do art.343 a (w:) Kodeks postępowania karnego t.I (wyd.3), Warszawa 2017, s. 1285). W tym kontekście za interesujący można uznać postulat *de lege ferenda* o wprowadzeniu możliwości zaskarżenia przez stronę postanowienia sądu o nieuwzględnieniu wniosku o "skazanie konsensualne" w sytuacji, gdy zarówno oskarżyciel publiczny jak i oskarżony w dalszym ciągu popieraliby treść tego wniosku (s. 296) (i należałoby dodać, przy braku sprzeciwu pokrzywdzonego- przyp. CK)

21. Z pełną aprobatą należałoby odnieść się do postulatu rozszerzenia możliwości korzystania przez oskarżonego z pomocy obrońcy z urzędu w przypadku instytucji unormowanych w art.335 i 338 a k.p.k. Warto zauważyć, że w szczególności w przypadku wniosku przewidzianego w art.338 a k.p.k. o dobrowolne poddanie się karze linia orzecznicza dotycząca art.387 k.p.k. i praktyka procesowa wskazują, że sądy wymagają fachowego określenia przez obronę wszystkich elementów takiego wniosku zgodnie z przepisami prawa karnego, a więc np. w przypadku kilku czynów podanie nie tylko wymiaru kary łącznej ale i kar częściowych czy określenia stawek dziennych grzywny. Poza zmianami legislacyjnymi uregulowań organizacyjnych wymagałaby także sygnalizowana wcześniej kwestia wczesnego wstąpienia obrońcy (w szczególności z urzędu) do postępowania, zgodnie z wymogami Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/48/UE z dnia 22 października 2013 r. w sprawie dostępu do adwokata w postępowaniu karnym (Dz. Urz. UE z dnia 6 listopada 2013 r., L 294/1)

22. Z pewną ostrożnością należy odnieść się do postulatu *de lege ferenda* Autora o rezygnacji z prawa pokrzywdzonego do złożenia sprzeciwu wobec skazania konsensualnego oraz "zastąpienia go przepisami wyposażającymi pokrzywdzonego w uprawnienie do zaskarzania wyroku konsensualnego, niezależnie od tego czy zgłosił on oświadczenie o działaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego" (s. 285). Propozycja ta, zawarta także we wnioskach końcowych (s. 295-296), niewątpliwie powinna wiązać się ze zwolnieniem pokrzywdzonego z ograniczeń we wnoszeniu apelacji przewidzianych w art.447 § 5 k.p.k., gdyż to właśnie pokrzywdzony mógłby być zainteresowany w szczególności zaskarżeniem wyroku w oparciu o zarzut wymierzenia oskarżonemu rażąco łagodnej kary, środka karnego, czy środka kompensacyjnego.

23. Za jeden z koronnych wniosków *de lege ferenda* należy uznać następujący postulat Autora : " Ustawodawca powinien zrezygnować z przewidzianego w art.447 § 5 k.p.k. modelu zaskarżalności wyroków konsensualnych, gdyż ranga interesu publicznego przejawiająca się

w tym przypadku w przyśpieszeniu niewielkiej liczby postępowań, nie jest adekwatna do wprowadzenia ograniczeń kolidujących z konstytucyjnymi zasadami prawdy materialnej oraz dwuinstancyjności" (s. 298). Po pierwsze należałoby się zastanowić, czy w przypadku rezygnacji z ograniczenia zawartego w tym przepisie, stanowiącego przejaw zasady *pacta sunt servanda* nie zwiększyłaby się w sposób istotny liczba apelacji od takich wyroków. Po drugie, pomijając pewne wątpliwości co do konstytucyjnej rangi zasady prawdy materialnej należy zauważyć, że w literaturze dominuje raczej pogląd o spełnianiu przez wspomnianą regulację art.447 § 5 k.p.k. zarówno konstytucyjnego jak i konwencyjnego standardu rzetelnego procesu. Należy także zauważyć, że podobne ograniczenia zaskarżalności wyroków konsensualnych istnieją także w innych krajach europejskich, takich jak Anglia czy Włochy (zob. np. C. Kulesza, *Konsensualizm karnoprocesowy*,..., s.460 - 466). Aprobując jednak co do zasady pogląd Autora można tu przytoczyć chociażby przykład Niemiec, gdzie nie tylko przyjęto pełną transparentność *Verständigungen* ale i zasadę zaskarżania na zasadach ogólnych wyroków zapadłych w tym trybie. Jednakże rzeczowa ocena zasadności tego postulatu wymagałaby nie tylko pogłębionej analizy orzecznictwa sądowego w takich sprawach, lecz przede wszystkim badań aktowych, które być może wykazałyby jak wiele takich wyroków oparto na błędnych ustaleniach faktycznych skutkujących niesłusznymi skazaniami. Analiza dotychczasowego orzecznictwa SN wskazuje, że wyroki konsensualne co do zasady podlegają jedynie kontroli kasacyjnej uruchamianej w rażących przypadkach przez podmioty szczególnie wymienione w art. 521 k.p.k.

24. W kontekście ograniczeń zaskarżania wyroków konsensualnych z art. 447 § 5 k.p.k. trudno jednak *de lege lata* bez zastrzeżeń podzielić Autora o "miękkoci" tych ograniczeń ze względu na możliwości skutecznego wnoszenia apelacji na pozostałych podstawach odwoławczych z art. 438 k.p.k., a w szczególności w oparciu o obrazę przepisów prawa procesowego (art. 438 pkt.2) (s. 293). Wskazać tu bowiem należy na linię orzeczniczą przyjmującą, że : "O ocenie, z jakim zarzutem mamy do czynienia w środku odwoławczym wnoszonym od orzeczenia wydanego w trybie konsensualnym, nie decyduje kwalifikacja zarzutu wskazana przez autora tego środka odwoławczego, a faktyczna treść zarzutu"(postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 24 maja 2016 r. , II AKa 90/16, OSAW 2016/3/344) . Z kolei z optymizmem Autora może uzasadniać chociażby postanowienie SN z dnia 27 lipca 2017 r. (IV KK 243/17, LEX nr 2340611) wskazujące: " W sytuacji gdy w sposób oczywisty uchybiono zasadom dotyczącym gwarancji podstawowych praw procesowych stron postępowania (a taką niewątpliwie jest prawo do nie pogorszenia prawnokarnej sytuacji, wynikającej z zakazu przewidzianego treścią art. 443 k.p.k.), powinno

to podlegać kontroli odwoławczej, a więc zakaz wynikający z art. 447 § 5 k.p.k. nie znajduje zastosowania".

III. Wniosek końcowy.

Podsumowując powyższe uwagi należy z pełnym przekonaniem stwierdzić, że recenzowana rozprawa doktorska mgr. Adama Szymona Bułata p.t. "Udział obrońcy w zawieraniu porozumień procesowych" w pełni spełnia wymogi przewidziane w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w dziedzinie sztuki. Może więc stanowić podstawę do podjęcia dalszych czynności w postępowaniu o nadanie stopnia doktora nauk prawnych.

Handwritten signature in black ink, consisting of the name 'Cezary' followed by 'Kulesza' in a cursive script.

Białystok, 5 marca 2018 r.